

GAZETA NARODOWA

Wychodzi w dni powszednie w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 2. popołudniu, dla prowincji o 8. wieczorem.

Przedpłata wynosi: We Lwowie z dostawą do domu: miesięcznie zł 1.50, kwartalnie zł 4.50, półrocznie 9 zł. Na prowincję z przesyłką pocztową: miesięcznie 2 zł., kwartalnie 6 zł., półrocznie 12 zł. za granicą kwartalnie zł 7.50, półrocznie 15 zł. Numer kosztuje 6 centów.

BIURA REDAKCYI: Ul. Karola Ludwika 1. 3. Otwarte od godziny 9. do 1. w południe. BIURA ADMINISTRACYI: Ul. Karola Ludwika 3. (sklep). Otwarte od godz. 9 do 7 wieczorem.

Ogłoszenia i przedpłata przyjmują we Lwowie Administracja *Gas. Nar.* ul. Karola Ludwika 1. 3. księgarnia Jakubowskiego i Zadurówka pl. Marynki 10 tudzież "Biuro dzienników" ul. Karola Ludwika 1. 9

Ogłoszenia przyjmują: w Paryżu: C. Adam (Ciborowski), 52 rue de Four-Paris. — We Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Ota Maas), Wallfischgasse 10; Rudolf Mosse, Sallerstraße 2. A. Oppelik, Grünangergasse 12; M. Dukas, Wallfischgasse 6. H. Schallik, Wollzeile 11 i J. Danneberg, 1. Well zeile 19. — W Hamburgu: A. Steiner. — W Frankfurcie n. M.: Haasenstein & Vogler i G.L. Daube & O. W Warszawie: Reichmann & Frendler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia awansowane są za dwa razy więcej niż za zwykłą drukarnią lub jego miejsce 6 ct. Nadano na wiersz lub jego miejsce 36 ct.

Od 1. października wprowadziliśmy tę nowość, że wszyscy nasi prenumeratorowie miejscowi otrzymają przy składaniu przedpłaty w administracji Gazety Narodowej (a nie w innych biurach lub agencjach) Kartę abonamentową na bezpłatne wypożyczenie książek w języku polskim, francuskim i niemieckim ze znanej czytelni H. Altenberga (dawniej F. H. Richtera) przez przeciąg czasu trwania prenumeraty Gazety Narodowej.

Biura administracji Gaz. Narod. mieszczą się w gmachu Towar. Kredytowego ziemskiego przy ul. Karola Ludwika 3 (gdzie dotychczas była cukiernia Kosteckich).

Na otwarcie sesji Rady państwa.

Lwów, 9. października. Jutro zbiera się Rada państwa na sesję jesienną wśród powszechnego oczekiwania nietyłe groźnych, ile głośniejszych i burzliwych walk pomiędzy stronnictwami Izby poselskiej na tle sprawozdania rządowego o zawieszeniu dla Pragi niektórych postanowień konstytucji, spowodowanem wicherzeniami młodoczechów.

Wobec tak zasadniczej kwestji prawnohistorycznej, jak aprobaty przez parlament zawieszenia niektórych swobód konstytucyjnych dla stolicy królestwa czeskiego, występują w całej pełni dziwna i nieobliczalna niepewność stosunku stronnictw w Radzie państwa. Hr. Taaffe umie wprowadzić po mistrzowsku bujną na tym niepewnym gruncie, i właśnie ów zamęt różnorodnych przeciwności społecznych, politycznych i narodowościowych, który wytworzył w Austrii jedyną w swoim rodzaju pstrą mięszaninę stronnictw w składzie parlamentarnej reprezentacji państwa, służy mu wybornie do utrzymania się przy sterze rządów. Rozstrzygając jedno przeciwieństwo drugiemu, mając dla każdego coś w zapasie do udobruchania go po zadanej porażce, doprowadzoną do doskonałości sztuką manewrowania za pomocą wielkich i małych zawiści, uprzedzeń i słabostek stronnictw parlamentarnych, rządzi hr. Taaffe już tak długo, jak dotąd żadne z ministerstw w erze konstytucyjnej utrzymał się przy rządach nie zdołało. Nie ulega też wątpliwości, że i teraz bardzo silną większością głosów uzyska hr. Taaffe absolutoryum ze strony Izby poselskiej za zaprowadzenie stanu

wyjątkowego w Pradze, i według obliczeń, jakie można zestawiać na podstawie prawdopodobnego stanowiska rozmaitych klubów Izby poselskiej wobec tej kwestji — razem z młodoczechami, i gdyby także i morawscy starożesi głosowali jednomyślnie przeciwko rządowi, nie zbierze się więcej głosów nieprzychylnych rządowi przy głosowaniu nad przyjęciem do wiadomości przez parlament stanu wyjątkowego w Pradze, jak około 60. W takim razie wypadłoby się spodziewać, iż może około trzy razy tyle głosów padnie za udzieleniem rządowi wotum przychylnego.

Gdyby więc chodziło wyłącznie o rozstrzygnięcie kwestji stanu wyjątkowego w Pradze, nie byłoby obawy o jakikolwiek zawikłania, dalej sięgające. Kto jednakże obznajomiony jest dokładniej z chaotycznymi stosunkami stronnictw w Izbie poselskiej Rady państwa, dla tego jasnym być musi, iż niepewność sytuacji parlamentarnej w obecnej chwili nie spoczywa w pytaniu, jak wypadnie samo głosowanie nad przyjęciem do wiadomości przez reprezentację państwa zaprowadzenia stanu wyjątkowego w Pradze, gdyż wynik tego głosowania bardzo łatwo już teraz przewidzieć. Niepewność tkwi w skutkach prawdopodobnych tego głosowania.

Cóż bowiem wówczas prawdopodobnie stać się może? Oto młodocześci, jak można przypuszczać, wystąpią w takim razie z Rady państwa. Izba poselska po ich wystąpieniu została by wprawdzie tem samem, czem jest obecnie, gdyż zdekompletowaną formalnie nie będzie, ale nie będzie taką samą. Mianowicie zjednoczona lewica niemiecka wolna od bądź co bądź niedogodnego dla niej hamulca, jakiej jej nakłada czujna i zawistna opozycja młodoczechów, może narząca za wiele rezonu. Najlepszym zaś dowodem tego, jak dalece wzrasta buta centralistów wobec nadziei, iż na wypadek usunięcia się młodoczechów z Izby poselskiej zdołają wyrobić sobie na nowo pewną przewagę nad żywiołami autonomicznymi w Izbie są wyzywające enuncjacje piosła Mengera, którym dał wyraz niedawno wobec wyborców swoich, a w których bez ogródek podniósł na nowo żądania hegemonii Niemców nad wszystkimi innymi narodowościami w państwie i ustawodawczego uznania języka niemieckiego za panujący język państwowy.

Po wtóre, ponowne wybory w Czechach, jak się spodziewać należy, nie wypadłyby zbyt świetnie

dla wicherzycielskiej kotery braci Gregorów. Ale w żadnym razie nie mogą one dać innego rezultatu jak ten, iż nowa reprezentacja narodu czeskiego — być może innymi środkami i inną metodą, jak za pomocą wybijania szyb, zasmarowywania orłów cesarskich na skrzynkach pocztowych itd. ale niemniej przeto wytrwale i stanowczo będzie domagała się przywrócenia praw historycznych korony św. Wacława. Dla centralistów jest to największe *horrendum*, jakie tylko można sobie wyobrazić, gdy Polacy a wraz z Polakami i inne żywioły autonomiczne, za zasadniczo nie mogą być przeciwnymi przywróceniu zgody pomiędzy narodem czeskim a dynastją na tle praw historycznych narodu czeskiego w państwie Habsburgów.

Do jakich przeto konsekwencji doprowadzi położenie rzeczy, wytworzone zaprowadzeniem stanu wyjątkowego w Pradze, trudno dziś odgadnąć. To jednakże jest rzeczą pewną, iż Koło polskie całą wagę swojego wpływu będzie zawsze po tej stronie, która będzie zmierzająca do spokojnego i wyrozumiałego uregulowania niepewnych stosunków wewnątrz państwa, bez krzywdy i bez gwałtu dla nikogo.

Oto najwyższe prawidło polskiej polityki w Austrii. Pod hasłem tej polityki przygotowuje się obecnie Koło polskie do trudnej i zawiślonej kampanji parlamentarnej, która rozpoczyna się jutro.

Życzyć musimy, ażeby ita kampania — jak już niejedną wielką burza w teraźniejszej Izbie poselskiej Rady państwa, skończyła się pokojowo na małym deszczu, i Rada państwa ażeby mogła przejść do realnych zadań ustawodawczych, jakie czekają załatwienia z jej strony. Jeżeli jednak rozbujała fale rozterki politycznej doprowadziły do ostrzejszych starć, potrafimy stawić im czoło!

Interpretacja ustawy o środkach wyjątkowych.

Lwów d. 9. października. Wyżej piszemy o doniosłości jutro ponownie zebrać się mającej we Wiedniu na jesienną sesję Izby postów Rady państwa. Tu zwrócić musimy uwagę czytelników na interpretację ustawy o chwilowem zawieszeniu niektórych artykułów konstytucji, podaną zrazu w *Deutsche Ztg.* a następnie w *Czasie* z pewnym naciskiem podniesioną.

Artykuł 11 ustawy z 26 maja 1869, dotyczącej chwiloweg zawieszenia pewnych artykułów konstytucji, opiewa: „Zarządząwszy w myśl niniejszej ustawy środki wyjątkowe lub zdecydowawszy ich przedłużenie, ministeryum powinno Radzie państwa, jeżeli jest zgomadzona, natychmiast jeżeli nie zaraz po jej zebraniu i to zawsze najprzód Izbie poselskiej na jej pierwszym posiedzeniu, zdać sprawę o zarządzonych środkach wyjątkowych, wyłożyć przyczynę i zażądać uchwały Rady państwa. W przeciwnym razie ustają zarządzane środki wyjątkowe.”

Przytoczone powyżej artykuły 11 ustawy z r. 1869 wyprowadza wniosek, że odrzucenie rozporządzeń dotyczących Pragi i okolicy przez samą Izbę poselską, nie pociągająłoby za sobą ich zniesienia; tylko zgodna uchwała obu Izb mogłaby wyrzucić ten skutek, a to na tej podstawie, że tekst artykułu 11 posiada o „uchwale Rady państwa” a zatem obu Izb.

Pod względem praktycznym kwestja ta — pisze wiedeński korespondent *Czasu* — nie ma wielkiego znaczenia, ponieważ nie ulega wątpliwości, że rząd także od Izby poselskiej uzyska zatwierdzenie rozporządzeń z 12 września i odwołanie się do ścisłego tekstu artykułu 11 ma zapewne na celu tylko ostrzyżenie lewicy, że rząd nie będzie w tej sprawie tak bardzo zależny od jej głosów, jak się jej zdaje, bo chociażby Izba poselska odrzuciła stan wyjątkowy, uchwała taka nie wywarłaby żadnego skutku, skoro Izba panów, co jest rzeczą całkiem pewną, zatwierdzi rozporządzenia z 12 września. Wobec takich niegodnych uchwał obu Izb, wobec więc braku zgodnej uchwały, domagającej się zniesienia stanu wyjątkowego, rząd mógłby przy nim obstawać.

Powtarzamy, praktycznej doniosłości ta kwestja niema, skoro lewica z pewnością w Izbie nie poniesie się do odrzucenia rozporządzeń z 12 września. Atoli na przyszłość kwestja ta wymaga niezawodnie wyjaśnienia. Dotąd bowiem dość powszechnie przypuszczano, że wotum Izby poselskiej wystarczyłoby do zmuszenia rządu do cofnięcia rozporządzeń wyjątkowych, jak według ścisłej teorii konstytucjonalizmu, wystarcza do odrzucenia budżetu, sprawozdania prezesa i gabinetowego itd. Tymczasem tekst ustawy z roku 1869 umożliwia interpretację odmienną. Wprawdzie ostatnie zdanie artykułu 11-go: „W przeciwnym razie ustają zarządzane środki wyjątkowe” wymagałoby zgodnego zatwierdzenia stanu wyjątkowego uchwałami obu Izb Rady państwa, atoli zdanie to nie odnosi się widocznie do uchwały Rady państwa, lecz do zażądania tej uchwały przez rząd. Rząd jest zobowiązany zażądać uchwały Rady państwa, stan wyjątkowy upada, jeżeli rząd nie zażąda uchwały, ale ustawa z r. 1869 nie orzeka, co się stanie, gdy zażądana uchwała nie zapadnie, albo gdy zapadła sprzeczne uchwały dwóch Izb Rady państwa.

W kwestji w-kelsdorfskiej p. Plener twierdził, że zupełnie wystarczy, aby rząd zażądał zdania sejmiku krajowego; gdy sejm nie wyznosił zdania swego, rząd, według teorii p. Plenera, ma pra-

wo dowolnie tworzyć okręgi sądowe. Zażądał teraz pytanie, czy lewica w dalszej konsekwencji tej teorii wystąpi także z twierdzeniem, że w sprawie stanu wyjątkowego wystarcza, aby gabinet zażądał uchwały parlamentu. W każdym razie tym sposobem wpływ parlamentu spadłby bardzo nisko.

Zdaje się jednak, że przynajmniej prawe skrzydło niemieckiej lewicy stanowczo się zgadza na wyłożoną powyżej interpretację artykułu 11-go ustawy z roku 1869. Albowiem berneński *Tagesbote aus Mähren*, uważany za organ barona Chlumetzky'ego, w długim artykule wstępnym wykazuje, że tylko taka interpretacja ustawy z r. 1869 jest słuszną. *Tagesbote* w tej mierze przypomina rozprawę w Izbie poselskiej w roku 1868, w których baron Pratobervera wbrew odmlennemu wnioskowi Kurandy, prepared przytoczony powyżej tekst artykułu 11-go i to właśnie w tym celu, aby zwiększyć prerogatywy rządu. Nie może więc być mowy o niedbałym lub niejasnym sformułowaniu artykułu 11-go, który wyraźnie sprawę rozporządzeń poddaje pod sąd obu Izb Rady państwa, a temsamem ułatwia pozycję rządu. *Tagesbote* dochodzi przeto do wniosku, że ewentualne odrzucenie rozporządzeń przez samą Izbę poselską wcale by nie zmusiło rządu do ich cofnięcia.

Krzyk na posła Pinińskiego.

Lwów d. 9. października. Według teraźniejszej procedury karnej wolno przebieg rozpraw sądowych podawać drukiem do wiadomości publicznej, o ile orzeczeniem sądu jawność danej rozprawy w całości lub częściowo nie została zniesiona. Komisja stała Izby postów dla kodeksu karnego na posiedzeniu swoim z d. 5. b. m. uchwaliała na wniosek posła hr. Pinińskiego większością zmianę w tym względzie, mianowicie, że przy rozprawach głównych, które prawdopodobnie trwać już jeden dzień potwają, może trybunał z ważnych powodów od uchwały, że doniesienia z przesłuchania świadków i z postępowania dowodowego dopiero po ostatecznej rozprawie drukiem ogłaszane być mogą.

Nie jest to wniosek całkiem nowy; projekt rządowy z r. 1889 także go zawiera, ale znacznie ostrzejszy; poseł Piniński zgłosił go i w tej formie złączony dla prasy, komisja go przyjęła. W niemieckich piśmiech liberalnych jednak powstał krzyk iście wściekły na hr. Pinińskiego jako wroga wolności, zacofańca itp. — *Nowa Presse* nazwała go nawet „dytlatantem”, podczas gdy hr. Piniński — profesor prawa na uniwersytecie lwowskim i autor wielkiego dzieła naukowego, które poklask całego świata uczonego w Austrii i Niemczech sobie zjednało — jest w komisji i edytem i prawnikiem znakomitym fachowym.

Waterland w zakonimym artykule występuje przeciw atakom pism wiedeńskich na hr. Pinińskiego; wywód ten jest następujący:

Tylko najbarbarzyńcze doświadczenia spowodowały większość komisji do pozostawienia takiej uchwały, projektem rządowym wywołanej. Wedle austriackiej procedury karnej świadkowie, którzy po świadkach poprzednich mają być przesłuchiwani, nie mogą być obecni w sali

rozpraw, tylko muszą czekać w osobnym, dla świadków przeznaczonym pokoju, aby zeznań swoich nie stosowali z umysłu oo zeznań innych świadków, albo — co by jeszcze gorzej było i też częściej się wydarzało — co do pamięci swojej mimowoli nie znali pod wpływem zeznań innych świadków. Jeżeli zaś rozprawa dwa dni trwa, to według dotychczasowych przepisów prawnych mogą przesłuchiwania dnia drugiego świadkowie czytać w wieczornych wydaniach dzienników to, co świadkowie z dnia pierwszego zeznali — tak więc odoobnośnie świadków staje się złudnem. I jak też bywają w dziennikach podawane zeznania świadków: Po największej części wy-paczone lub źle zrozumiane.

Dalej przepisuje procedura karna, że przysięgi przed werdyktem swoim z nikim nie mają się znosić, jak tylko ze współprzysięgłymi, że nie wolno im niczyjej zasięgać rady, jaki werdykt dać mają. Jeżeli zaś rozprawa dłużej trwa niż jeden dzień, to wieczorem — dla zoryentowania się w zawitym materiale dowodowym — czytają sprawozdania swoich ulubionych dzienników. Tak więc to, co sprawodawca podniósł z umysłu albo nieumyślnie, wpała się w ich pamięci i wyobraźni daleko silniej niż wszystko inne, to zaś, co sprawodawca z umysłu lub nieumyślnie pomijał, całkiem się w ką w ich pamięci usuwa. Obok urzędowego streszczenia rozprawy, jakie daje przewodniczący trybunału, staje przeto całkiem niekontrolowane „pokątne” streszczenie bezimiennego i nieodpowiedzialnego reportera dziennikarskiego.

W Anglii, w tym kraju, z którego wyszła instytucja sądów przysięgłych, tak dalece się obawiają wpływan na przysięgłych z zewnątrz, szczególnie ze strony prasy, że przysięgłych nie dopiero po skończeniu postępowania dowodowego, ale od samego początku rozprawy od wszelkiej styczności na zewnątrz odgradzą i w gmachu sądowym internują, i że choćby rozprawa, a więc też ich internacja, kilka dni a nawet tydzień i dłużej trwała, relacje dzienników z rozprawy dochodziły do nich absolutnie nie mogą.

Posel dr. Kopp (adwokat) wobec tych argumentów wystąpił z tym ciekawym, że „publiczność ma prawo być natychmiast uwiadomiana o procesach, które cały świat interesują”. Żaden prawnik nie wie, co to są te „prawa” publiczności. Publiczność — jest to pojęcie nieuchwytnie, nieokreślone, co, co prawa żadnego posiadac nie może, nie mogą go też posiadać jednostki, tę publiczność tworzą, Dr. Kopp powoływał się na proces Offenheima i podniósł, że gdyby istniał był wówczas przepis, przez p. Pinińskiego wniesiony, publiczność przez cały miesiąc byłaby się niezadowolona o tym procesie nie dowiedziałaby. Nie byłoby to było tak strasznie nieszczęśliwem — jeżeli nado zważywszy, że proces ów byłby się może całkiem inaczej zakończył (Offenheim został uwolniony), gdyby świadkowie i przysięgli — może nawet nieświadomie — nie byli stali pod wpływem relacji dziennikarskich z tego procesu.

Juści przepis ten przyniesie skądę komus — a to pewnym, nie wszystkim jednak dziennikom. Nigdy się publiczność nie wie za temi gazetami tak, jak podczas rozprawy nad morderstwem. Być może, iż wówczas oba *Tagblatty* wiedeńskie dwa i trzy razy więcej egzemplarzy

Jaskółczym szlakiem

Powieść przez Maryę Rodziewiczównę. (Ciąg dalszy.)

— Ciocia zawsze mnie przed ojcem oczerani — westchnął Kostus z miną oliarną.
— Nieprawda. Kochasz się. I domyślam się w kim. W tej czarnej małpie z sąsiedztwa.
— Dajesz się wciągnąć do Tirardów wbrew memu zakazowi! — oburzył się Jamond. — A wiesz ty żkad oli, co za jedni, czy na ich pieniądzach i rękach nie ma kradzieży lub oszustwa. Meżczyźni wyglądają jak komunardy, a córka chowała się w marsylskim porcie.
— To nie dla ciebie towarzystwo, ani znajomość, ani tem mniej partya. Zabraniam ci tam być, a i czynić im jakie nadzieje zbliżenia. Nie życzę sobie mieć żadnej sprawy z Tirardem.

Jamond rzekłszy to uważał kwestję za skończoną i zajął się czem innym.
Kostus przeczaił się jak mysz pod miodłą i czas jakiś usiłując się obawy panny Felicyi.
— Alisi dnia pewnego wracając z pola do domu, usłyszała w winnicy szepty i śmiechy. Podkraśla się bliżej i na własne oczy ujrziała Klarę Tirard i Kostusa, trawiących czas drogi w zalogach.
Chłopak, który krzeszał winogrod, dawno już snadź roboty zaniechał, narzedzia rzucił i wyciągnięty u stóp dziewczyny, na stosie świeżo pociętych gałęzi świątkował bez ceremonii i prawil czułości; dziewczyna droczyła się z nim śmiejąc swawolnie.
— Panna Felicya na przelaj, tratując warzywo, kalecząc twarz, drąc odzież puściła się ku domowi i wpadła do brata.
— Są! są! siedzą w winnicy! Ona go nazywa ty, a on ją mon cher! Sama słyszałam. Idź prędzej Jasiu, masz oto bambus!

Jamond oburzony, ruszył ku winnicy, bez bambusa wszakże.
Trafił jeszcze gorzej, niż siostra, bo na bardzo czułe pożegnanie, i stanął nad nim jak karzące bóstwo.
Kostus na sekundę stracił przyto-

ność, po chwili jednak, myśląc, że ojciec obrazi dziewczynę, hardo się wyprostował, gotów ją bronić.
— Ale stary odezwał się sztywno:
— Może mnie przedstawisz?
— Mój ojciec — panna Tirard! — zamruczał, tracąc rezon i pojęcie!
— Bardzo się cieszę, że panią spotykam! — rzekł Jamond z ukłonem!
— Właśnie mam do pani interes, otóż skorzynam z zęczności, aby ja do domu odprowadzić i mą sprawę wyłuszczyć po drodze.
Zwrócił się do syna i dodał.
— Zbierz, proszę cię, zmysły, narzedzia i gałęzie, i nie odchodź aż wrócić.
— To dopiero granat mi się rozzerwie na głowie! — stęknął Kostus, tracąc czuprynę.
Jamond wrócił późno w nocy, zastawsyną na werendzie.
— Poproś ciotkę?
— Panna Felicya była niedaleko, czyhała na tę chwilę.
— A co? Dopilnowałam w porę! — myślała tryumfując.

Jamond bez długich wstępów sprawę zgalił.
— Jesteś kłamca, oszust, hulaka i głupiec w dodatku. Dajesz się wziąć na wędkę jak kiełb! Okłamałeś ciotkę, oszukateś ojca, panna nazywa cię swoim narzeczonym. Jutro jej ojciec tu będzie, aby się umówić o dzień ślubu i o intercyzę, co najważniejsza. Rozporządził się swoją osobą bezamnie, żyje sam, z nową rodziną. Felo, upakuje swoje i moje manatki, pojutrze pojedziemy ztąd.
— Dokąd? — krzyknęła przerażona.
— Co ci do tego. Nie bój się! Nie zginiemy we dwoje! Świat wielki! Zaczniemy nanowo pracować!
— Oje.e! — wybuchnął Konstany. — Jeśli wy pojutrze, to ja jutro ztąd ucieknę! Panna kłamie — nigdy nie był jej narzeczonym, niech mi to powtórzy.
— Czy ty wiesz, szalona pańko, co mówisz i czynisz, gdy szalejesz! Nie tłumacz się. Ratowałem cię dosyć często, teraz basta. Pij sobie sam piwo któregoś nawarzył.
— Za nie! Ani myślę na tych warunkach. Żeby ojciec dał się przekonać co do panny Tirard, to możemy być z nią ożenić, bo doprawdy nikogo nie ma, ale żebym miał dla niej was stracić! O Boże! Ot, zabieram się i wracam do garnizonu. Tak się to najlepiej skończy! Ach — te panny! Bodajem ich nigdy nie spoztykał! Żeby ojciec wiedział, co ja przeto cierpię!
— A pocios kłamał? — wtężyła panna Felicya.

— Ba, żebym cioci zawsze prawdę mówił, tobym nigdy nie zasnął zabawy. Słowo daje, ożenię się, niech się to raz skończy!
— I owsem rzekł chłodno ojciec. — Zeń się! Masz po temu dosyć choć lat, bo nie rozumu! Ja na to patrzeć nie będę!
— Tatusiu! — błagalnie zawołał Kostus.
— Milez! Zapomniałeś matki, zapomnisz i nas. Nam starym nie czas uczyć się nowych teoryj. Ty zostaniesz pod opieką Tirardów. Jak cię oskubią do nitki, może nabierzesz rozumu, którego ani moje słowo, ani przykład nie mogły ci zaszcześcić. Idź spać teraz i przygotuj się do rozmowy z przyszłym teściem. Ja z nim traktować nie będę.
Nazajutrz istotnie Tirard się stawił, eskortowany przez trzech synów. Kazali się meldować Jamondowi, ale ponieważ się nie znaleźli, udali się za Arabem służącym do winnicy, gdzie Kostus odrabiał wczorajsze świętowanie.
Zawzięła się tam rozmowa długa, coraz gwałtowniejsza, z której Kostus osiągnął tę naukę, że poznał, iż dostał się w ręce zbójów i aferzystów, na wszystko zdecydowanych.

— Ba, żebym cioci zawsze prawdę mówił, tobym nigdy nie zasnął zabawy. Słowo daje, ożenię się, niech się to raz skończy!
— I owsem rzekł chłodno ojciec. — Zeń się! Masz po temu dosyć choć lat, bo nie rozumu! Ja na to patrzeć nie będę!
— Tatusiu! — błagalnie zawołał Kostus.
— Milez! Zapomniałeś matki, zapomnisz i nas. Nam starym nie czas uczyć się nowych teoryj. Ty zostaniesz pod opieką Tirardów. Jak cię oskubią do nitki, może nabierzesz rozumu, którego ani moje słowo, ani przykład nie mogły ci zaszcześcić. Idź spać teraz i przygotuj się do rozmowy z przyszłym teściem. Ja z nim traktować nie będę.
Nazajutrz istotnie Tirard się stawił, eskortowany przez trzech synów. Kazali się meldować Jamondowi, ale ponieważ się nie znaleźli, udali się za Arabem służącym do winnicy, gdzie Kostus odrabiał wczorajsze świętowanie.
Zawzięła się tam rozmowa długa, coraz gwałtowniejsza, z której Kostus osiągnął tę naukę, że poznał, iż dostał się w ręce zbójów i aferzystów, na wszystko zdecydowanych.

ki i decyzji ojca. Czuli jednak, że się słomą nie wykregi.
— Prosto ztamtąd, zdesperowany, popełdził do ojca.
— Nie nie pomoże. Zginęłam! — jęknął.
— Nareszcie! — odparł stary. — Dawno ci się to należało. Trafił frant na franta.
— Ratujcie, tatusiu! Ja się żenię nie chce.
— Zapóźno! Teraz się żenić musiesz!
— Wcale nie, jeżeli ojciec nie pozwoli. Ja im tak odpowiedziałem.
— Jesteś ideałem uległości, gdy ci to potrzebne. Ale ja się wcale temu sprzeciwiać nie będę. Jutro umówimy się z Tirardem ostatecznie.
Kostus umilkł, sumował, potęsnagle rzekł:
— Proszę mi, ojciec, dać sto franków!
— Tak zaraz? Nie mam przy sobie. Dostaniesz za dni parę.
Chłopak wzdychając nie należał, ale wieczorem, wzdychając ze skrucha, umiagnął się do sakuwicy ciotki. Cierniowie wyskuchawszy admoneyi godzinnej, dostał przecie żądane sumę i usmiechając się pod wąsem, udał się na spoczynek.

drukują i sprzedają, może ich właściciele na tem dobrze wychodzą — ale czy także publiczność, czy także moralność? Wszyscy pisarze w szech narodów, którzy tę kwestję badali, godzą się w ten, że przepojenie ducha ludności wyobrażeniami o zbrodniach, przez sprawozdania dziennikarskie wywołaniem, w najwyższym stopniu demoralizująco działa, że do nasładowania pobudza, środków do popełnienia zbrodni uczy, i więcej niż wszystko do mnożenia się zbrodni dopomaga. Uznał to nawet członek Izby posłów, którego nikt o „wściekła reakcyjność“ nie posadzi — dep. profesor Masaryk (realista młodoczeski) w swoim dziele o samobójstwie.

Jeżeli zatem publiczność mniej będzie łakoma na sprawozdania z rozpraw już ukonczonych, niż z takich, które się jeszcze leżą, to zyszcza na tem moralność i prawota. Wszyscy uczeni obywateli, którzy rozkosznych „ciarek“ przy czytaniu okropieństw nie przenoszą nad wszelkie inne przyjemności, z pewnością pochwalą i poprą taki przepis, zbawienno dla moralności i wymiaru sprawiedliwości.

Nova Presse grozi, że Izba posłów cały kodeks karny wraz z procedurą odrzuci z powodu tego przepisu — stawia ona przeto interes czterech, pięciu konsorzjów gazetoowych ponad dobro ogółu. Gdyby więc Izba posłów — tj. lewica — projekty te odrzuciła, wiedzielibyśmy po tem otwartem wyznaniu prowodyrki liberalistów, w czym interesie odrzucenie nastąpiło, na czyje rozkazy są posłowicie tego stronnictwa.

Zmiana statutu

Tow. wsaj. ubesp. w Krakowie.

Lwów d. 9. października.

Dziś odbywa się w Brzeżanach zgrupowanie członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, celem naradzenia się w sprawie wyboru z tamtejszego obwodu członka Rady nadzorczej tego Towarzystwa w miejsce p. Seweryna Henzla. Na zebraniu tem omawiana będzie przedewszystkiem proponowana zeszłego roku przez Stan. hr. Dzieduszyckiego zmiana statutu krakowskiego Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń, a to w kierunku zastąpienia ogólnego zgrupowania członków delegatami powiatowymi. Po zebraniu tem w Brzeżanach odbędą się w ciągu bieżącego miesiąca podobne zjazdy w Jasie, Złoczowie, Sanku i Bieszczowie — a na nich również ta sprawa przedewszystkiem będzie szczegółowo rozpatrywana.

Zdaniem naszym wniosek Stan. hr. Dzieduszyckiego nie ma sąbą wiele słuszności, nie przesadzając atoli rzeczy i kierując się zasadą *audiat et altera pars* — dajemy dziś mieiej i pisnu otrzymamemu od p. Józefa Jablonowskiego, który zmianę jest przeciwny. Brak w nim co prawda istotnych argumentów, teoretyczne jednak godne są uwagę, zwłaszcza, gdy sprawa zamierzanej reformy Towarzystwa ma być poddana szczegółowemu rozbirowi. Akoya — pisze nam p. Józef Jablonowski — wdrożona w kraju za zmianą statutu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń i zastąpienia ogólnego zgrupowania, przez zgrupowanie delegatów powiatowych, szerzy się w kraju, a popierana przez mówów wpływowych, budzi żywe zajęcie. Jako by-

ły członek Rady nadzorczej Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy długim szeregu lat i członek komisji rachunkowej, uważam za mój obowiązek zabrać głos w tej sprawie i przedstawić — mojem zdaniem — ujemną stronę zamierzanej reformy.

Jeżeli w roku 1874/5 był stawiany wniosek podobnej treści. Rada nadzorcza wyznaczyła naówczas z grona swego do zbadania tego wniosku osobną komisję pod przewodnictwem Stanisława Starowiejskiego. Komisya po ścisłym i sumiennym zbadaniu go, wyraziła przekonanie, że jeżeliby miała nastąpić zmiana statutu w tym kierunku, aby Towarzystwo na ogółnem zebraniu było reprezentowane przez delegatów powiatowych, to zmiana ta musiałaby za sobą pociągnąć przeobrażenie także w dalszych kołach zarządu Towarzystwa a mianowicie Rada nadzorcza nie mogłaby pozostać w dzisiejszym składzie i organizacyi. Założyciele Towarzystwa mieli przedewszystkiem na względzie, aby w Radzie nadzorczej spoczywał punkt ciężkości całego zarządu, aby w niej znajdowały swoich zastępców i interesy wszystkich okolic całego kraju, — stąd też powstało ustanowienie tak licznej grona członków Rady. Także i co do strybnicy poszczególnych kołec w organizacyi zarządu, projektowana zmiana wymagałaby rozszerzenia atrybucyi jednego z członków drugich... — jednym słowem zupełnego przeobrażenia zarządu Towarzystwa.

Co do mnie, wobec tak stałe pomyślnego rozwoju Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w wszystkich dzielach, nie widzę powodu do tak radykalnego przeobrażenia całego zarządu. Myśl bowiem sprawidliwość i zbitwa, aby krsy cały brał udział w zarządzie Towarzystwa przez reprezentantów swoich, już została w życie wprowadzona. Delegatów w całym kraju wybieranych mamy już dzisiaj, tylko, że nie powiatowych ale obwodowych, co zdaniem mojem jest nierównie pożyteczniej dla naszego Towarzystwa, bo najpierw wybory przeprowadzane w zgrupowaniach obwodowych dają większą ręką, niż przy rozszerzeniu się ciągiem Towarzystwa a zwłaszcza działu zyciowego, którego członkowie mają statutem zapewniony wpływ na wybory Towarzystwa, nowe a często obce i niechętne krajowi żywiły, nie łatwo mogłyby zyskać przewagę — a następnie dłużej trwało dotychczas przy tak pomyślnem rozwoju dowodzą, że liczba 26 delegatów wystarcza zupełnie do ścisłego i gruntownego zbadania spraw i rachunków, a nawet największy zwolennik zamierzanej reformy nie zdoła dowiedź, że większa liczba delegatów jest tak nieodzownie potrzebna dla dobra Towarzystwa, iż zmusza do radykalnego przeobrażenia całego zarządu, jak słusznie podniósł pan Starowiejski. Punkt ciężkości całego zarządu spoczywa w Radzie nadzorczej, a 80-letnie zestawienie stwierdza, że zarząd ten wykonywała Rada nadzorcza należycie, i przyczyniła się do pomyślnego rozwoju Towarzystwa we wszystkich jego działach. To też słusznie z biegiem czasu powiększały się jej atrybucje, a zmniejszały ogólnego zgrupowania, i zdaniem moim, powołana ale konsekwentna dalsza reforma w tym raz obranym kierunku będzie korzystną dla instytucyi. Zamierzona reforma dąży zdaniem mojem w wręcz przeciwnym kierunku, — żąda ona bowiem, aby Rada nadzorcza wobec tak świetnego rozwoju

Towarzystwa uchwała sobie samej wotum nieufności, i podpisała abdykacyą na rzecz nowego utworzyć się mającego zarządu. Żąda ona następnie, aby ogólne zgrupowanie z niepraktykowanym dotąd zaparciem wydało na siebie wyrok zgładcy.

Nie mogę pominąć jeszcze jednego ważnego względu: Zamierzona reforma przeprowadzi się nie da bez gojącej a prawdopodobnie namiętnej walki ze stowarzyszonymi ziomkami zachodniej części kraju; budzi ona bowiem obawę, że jest pierwszym krokiem w dążeniu do pozabawienia starożytnego grodu Jagielonów jednego ze źródeł życia i rozwoju. W każdym atoli racy większe w kraju rozwinięcie nie powiększy sił naszych w wspólnej walce z łączonymi a licznymi wrogami naszego narodowego rozwoju.

Radnym przy końcu przypomniałem przestrożę jednego z najbardziej zasłużonych przesów naszego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń sp. Józefa Bauma. Mniemał on, że dążyć do ulepszeń, pragnąć udoskonalień, to cel nam wszystkim wspólny, — lecz to udoskonalenie powinno być spokojne, powolne, gdyż jeden chybiony krok w reformach instytucji finansowych, może podkopać zaufanie, a zaufanie ogółu jest niezbędnym warunkiem rozwoju instytucji. Niecierpliwota nasza jest chorobą nierwową, jak ją nazwał jeden z naszych uczonych; staramy się o zakładanie pożytecznych instytucji, pracujemy z całą gorliwością i poświęceniem, aby je do skutku doprowadzić; lecz pragnąc je rychlejš do doskonałości, doświadczamy, poprawiamy i... podkopujemy! Nie daj Boże, aby w tym wypadku ziości się miały obawy czoigodnego procesu.

Józef Jablonowski.

Dziś ograniczam się na podaniu tego głosu — a sprawozdawca nasz na zebranie do Brzeżan wysłany, poda niewątpliwie o przebiegu zebrań dalsze argumenty przytaczane na sejmiku brzeżaniskim już to w poparciu zamierzonych reformy już to za utrzymaniem dzisiejszego stanu rzeczy.

Do polskiej młodzieży!

W 70 rocznicę moich urodzin, z wielu miast w naszym kraju, odezwaliście się do mnie, ukochani młodzi przyjaciele. Cicho, skromnie, z ogólnym podpisem „młodzież polska“, zebrałście się przy mnie i otoczyli mnie jakby wieńcem. Czulem Wasze serca bijące miłością ojczyzny, a i dla mnie, jej służki. Zdawało mi się, że kładłem kolejno usta na Wasze głowy i całowałem je gorąco, po ojcowsku. Musieliście odczuć ten pocałunek. I pytałem Was: Czy chcecie być wiernymi synami nieśczęśliwej Polski? Odrzekliście: Chcemy. I mówiliem jeszcze: Bez miłości Boga, bez pilnowania Jego przykazań nie wyzwołacie ojczyzny, bo jąlowa stanie się każda Wasza praca dla niej i poświęcenie — czy przyrzekaacie być wiernymi, pokornymi dziećmi Wszzechstworcy? Powiedzieliście: Bedziemy.— Ślubujecie to?... I podniostliście Wasze ręce z okrzykiem: Ślubujemy! Takie w duchu miałem widzenie.

Była to złuda rozradowanej duszy mojej?... Nie.

Więżej silnie, że teraz i później, teraz, kiedy Wasze młode dusze płoną dła ideałów, i później, kiedy chłodna rzeczywistość, walka o byt, nie jedno przygnębienie, próbować zaczęła łamać Was i zniżyć, że teraz, związani i zrównani ze sobą szkolną ławą, później, rozproszeni na stanowiskach różnego losu, zawsze i wszędzie stać będziecie pod jedną, jedyną chorągwią, która podobna do namiotu niebieskiego sklepienia osłoni Was wszystkich, a tem samem zwiąże znowu razem — pod chorągwią, której ognie nie zniszczy, burze nie poszarpią, pod chorągwią: Miłości Boga i ojczyzny!

Kochacie mnie. O moi drodzy, ja Was kocham od dawna, kochałem Was jeszcze w kolebkach Waszych, Was, co jesteście przyszłością narodową — i dziś stary, może bliski grobu, ręką, z której chciałbym, aby słyż umacniające promienie na Was — błogosławię Was.

Żyź Polsko!

Kornel Ujejski.

KRONIKA.

Lwów dnia 9 Października

Jubilusz Jeremiego. Związek Sokółów polskich złożył adres wyśtosowany do Jubilata Ujejskiego w przysłannym magistratu gdzie go oglądać można w godzinach urzędowych. Nie wątpimy, że zwiadzający zechcą złożyć skromną ofiarę na rzecz funduszu Kościuszki lub Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Adres Polaków londyńskich opiewa: Towarzystwem Polskie w Londynie wspólnie z Towarzystwem Pracujących Polaków i z innymi rodakami, zamieszkałymi w Londynie, solidarnie łącząc się w oddaniu należnego hołdu wszecznąemu i wielce szanowanemu rodakowi Kornelowi Ujejskiemu w dowód uznania Jego niezłomowych zasług dła kraju. Również wnosimy szczerze westchnienia do Najwyższego, by raczył przedłużyć Jego nieskazitelną wiek dła większej chwały Narodu polskiego. (Następny podpisał wydziałów obu towarzystw i długiego szeregu rodaków, ciężką ręką rzeźmiśnikami położone).

Wieczorek ku czci Kornela Ujejskiego urządzony w Bóbre, zgrupował wczoraj liczną publiczność. Uroczystość zagałi przedwiniem marszałek Niezabitowski. Lwowskie „Echo“ zaintonowało chorał a p. Janikowski wygłosił piękna deklaracyę. Po wieczorku odbyło się w kasynie przyjęcie Eebistów i lwowskich gości.

W Sieniawie odbyło się na cześć Jeremiego przedstawienie amatorskie, urządzone staraniem koła miejscowego „Towarzystwa szkoły ludowej“ i wydziału „Straży ochotniczej ogniowej“. Część czystego dochodu z przedstawienia w kwocie 6 zł. przysłał komitet na ręce prezydenta Fr Smolki, jako datkę na fundusz wydawnictwa ilustrowanego „Chorału“.

Również w tym celu przysłał na ręce prezydenta Smolki p. W. Clementa z Barabian 9 zł. 40 ct. W rocznicę 70 rocznicy urodzin wieczna, Kornela Ujejskiego, urządzo lwowskie stowarzyszenie rękodzielników „Gwiazda“ d. 8. bm. wieczorek muzykalno-dekla-

macyjny. Wieczorek zagałi piękna przemowa p. J. Starke, przez stowarzyszenia, zaznajamiająca liczną zebraną publiczność z historją powstania tak powszechnie czczonego, „Chorału“, jako pomnika literatury polskiej i modlitwy ludu polskiego. Na zakończenie odczytał p. J. Starke telegram wysłany w dniu 5. bm. do Wieszcza z „Gwiazdy“ oraz list Jego, przesłany w odpowiedzi na przesłane mu życzenia, który tu przytoczamy dosłownie.

„Od dawna związany z Wami przyjaznym stosunkiem, gdy pewnego razu przislisliście mnie o jakakolwiek pamiątkę, dałem Wam na hasło cztery wyrazy; „Bóg i Ojczyzna, własność i rodzina“. Dziś po latach wielu przy sposobności 70 rocznicy moich urodzin piszę mi, że „Gwiazda“ lwowska „temu hasłu, zawsze jest wierna“. Bardziej drogiej, barażniej poruszających słów nie otrzymałem w datu mojej uroczystości. Rozżęsałem o tam wiadomości wszystkim Stowarzyszeniom rękodzielników w kraju, które raczyły w tym dniu wyrazić mi swą miłość, a dziękując im wzięcznem sercem, to dodałem:

„Proszę, błagam, zaklinam, ja kochający cały naród, wierny sługa Jego, trzymajcie się za przykładem „Gwiazdy“ lwowskiej, tych niezorwalnie związanych ze sobą czterech słupów, bez których nie ostał się żaden społeczny budynek — a każdy inny budynek budowa z piasku i na piasku, i pierwsza burza go rozwieje.

Błogosław Boże tym, co na drodze ugodny i pokój dają do polepszenia bytu swego, daj wiedziedzionym zdobyć należne im prawa, wzmacniaj ich cierpliwość, wypień z ich serc usprawiedliwiona gorzoc — nie wóđ ich na pokuszenie! Rozwiedź umysł i rozcieplij serca tych co z krawędź bliźnich zagrabiają dła siebie Twoje dary, przeznaczane dła wszystkich dzieci Twoich — i tęczą się tą krawędź, chociaż mką im nieraz przesyłi i zatyca. Pozwól, Panie, narodowi polskiemu, jemu głodnemu, bezdomnemu Łazarzowi wychowanemu w mądrości boleści stuletniej niewoli, aby dał światu poznać przykład jak rozwiązuje się narodościowe i społeczne spory zgromadzonych braci u stołu wspólnej ojczyzny. Zastaw mu co najrychlej własny stół w chleb i wino Chrystusowe obfity... Daj to Boże! Za Waszą miłość i przysane mi życzenia takim słowem Wam dziękuję: Żyź Polsko!

Wierny Wasz brat Kornel Ujejski.“

Program złożony przewidzianie z dzieł Wieszcza, Jubilata, pod kierownictwem prof. p. E. Erbanka wykonany został poprawnie dzięki taskawemu współdziałaniu pani Szymańskiej i pana prof. Klauske.

Manowiana. Dyrekcya poczt nadała pocady pocztmistrzów w Komarnie Kowarskiej, w Jordanowie Cypryanowi Polańskiemu, w Czerlanach Janowi Adolfovii Elektorowiczowi; ekspedyntów pocztowych: w Lutczy Rozalii Gans, w Lubieniu obok Myślicie Marii Burgielwicz, w Rajtarowicach Józefa Gottlieb, w Hołoskowie na dworcu Stanisławowi Kokosińskiemu, w Poniomiu Stanisławowi Wisniewskiej, w Tryawie lwowskiej Jakobowi Bojnkowi, w Baginsbergu Janowi Dobrowolskiemu, w Lwowie filii VIII przy ulicy Łyczakowskiej Helenie Smoluchowskiej, w Lwowie filii IX. przy ulicy Zyblikiewicza Henryce Haar, w Nadybach Wojtycach Tadeuszowi Habdank Chatekskiemu, w Sieniawie obok Makymówkii Mieczysławowi Kabarówskiemu, w Sokółowie obok Strjła Julii Kniaziołskiej, w Ułczu Melanii Borsjawiczej, w szczie stajniczych pocztowych w Trzemeszynie Auguste Polak, w Brodach Emmie Steinsberg, w Zakopanem Emmie Pinger.

Nauelstnictwo nadało prezentę na opróżnioną g. k. probostwo *regiae collectionis* w Kosowie mieście ks. Aleksandrowi Gielitowiczowi, dotychczasowemu Probosczo w Krwaukach.

Odnaczenie. Namiestnik Badeni otrzymał wielki krzyż papieskiego orderu św. Jerzego. Dr. Konstanty Kładowicz, lekarz przyboczny księcia bułgarskiego w Sofii otrzymał krzyż komtura II. klasy orderu domowego ks. ernestyńskiego.

Prezente na gk. probostwo w Ostalowicach otrzymał ks. Grzegorz Aliszkiewicz. Dla studyów nad sposobem pobierania krajowych opłat konsumcyjnych wyjechał do Styrji członek Wydziału krajowego dr. Damian Sawczak.

Honorowa Obywatelstwo nadała r. da m. Sambora prof. dr. Gustawowi Reszkowskiemu, posłowi do Rady Państwa. Wystawa krajowa 1894 r. Mamy przed sobą plan sytuacyjny przyszłorocznej wystawy. Jestto już trzeci plan z rzędu a niewątpliwie do daty otwarcia będzie ich jeszcze kilka, z każdą bowiem chwiłą zmienia się sytuacja na placu: przybywają wskutek ciągłych deklaracyj nowe budowle, pawilony, kioski, a do nich znów wypada zastosować rynek ulic, ścieżek i ogrodowych urzędów. Trzeci ten plan, sporządzony przez biuro inżynierskie wystawy pod kierunkiem hr. Zubieńskiego (litografia Przyszłak) jest o wiele pełniejszy i bogatszy od poprzednich. Impozujące rozmiary przedsięwzięcia rysują się też na nim wybitnie. Nawet najbardziej uprzedzony pesymista (jeśli nb. w tym punkcie jacy się znajdują?) przyznać musi, iż to co widzimy dotąd przeczeka powszechnę oczekiwaną. Tego zdania są też osoby, które po raz pierwszy znajdują się na placu. Niezwykły iście terene z rozciągającymi się u stóp uroczajami parku stryjskiego a widokiem całego miasta jak na dłoni z ramami wzgórz Wysokiego Zamku, z których czoła strzela dumnie w niebo kopiec Unii Lubelskiej, zachwycą już od wejścia każdego. Potem uderza zwiadzającego rozległość placu, ogrom i rozmaitości budowli, narezeją wytyczone we wszystkich kierunkach roboty. Przybysze z różnych stron Polski głosne i z rzetelną radością dają wyraz swemu zdziwieniu i zadowoleniu. Chłodni zazwyczaj Krakowianie, których w tych dniach gościł plac wystawy wielu, przynajmniej, iż pomimo informacyj dziennikarskich nie mieli o doniosłości dzieła przybliżonego nawet pojęcia. Jakoż porównanie z poprzednią wystawą lwowską, która cała kosztowała tyle, ile dziś niemal budowa połowy jednego pałacu sztuki lub hall przemysłu puchonno, — stanowczo uznać musi. Od r. 1877 pouśniliśmy się znaczaco naprzód — inne to czasy, inne wymanagia, ruch inny i przedsiębiorczość inna, słowem: niezaprzoczony, pocieszający postęp, błogie na przyszłość rokujący nadzieje...

Z budynków stawianych przez dyrekcję lub władze krajowe i rządowe nowy plan wskazuje 24, a między niemi gotowe już z zewnątrz lub wykończone: pałac sztuk pięknych, pawilon dziennikarski, gmach przemysłowy, pawilon architektury, szkolnictwa, (uniwersytety i politechniki, Rada krajowa szkolna, Wydział krajowy rolnictwa i wieźcz wodna. Zaczęte lub w najbliższym terminie zaczęte będą: pawilon ogrodnictwa, kiosk dziennikarski, poczta i telegrafia, restauracya, kawiarnia, hala koncertowa, fontana elektryczna; hala maszyn, kotłownia, pawilon ministerstwa handlu, leśnictwa i zwiectwa, etnografia (która umieszczone być musi w dolinach parku stryjskiego) wreszcie magazyny. Tu dotychczas jeszcze należy: baseny, boiska, trybuny i stajnie (te ostatnie staną z wiosną, aby uniknąć kosztownej wywózki śniegu z zajętych przestrzeni) dom administracyjny i panoramę.

Budowie prywatne, których według planu oznaczonych jest 37 wzniosą się ku kołcowi bm. lub z początkiem przyszłej wiosny. Przygotowywane są one przez wystawców na miejscu, a ustawienie wykończonych już całkowiec części drewnianych lub żelaz-

Klamstwo.

Nowela przez E. MERK. (Ciąg dalszy).

Zobaczywszy moją osłupiała mnie, przysięgając mi parsknął wesołym śmiechem. Stałem przed najką zagadką, spełnieniem było moją najtajniejszą życzenie, zanim je wypowiedziałem. Jakżeż to się stało? Wprawdzie od czasu do czasu w naukowych czasopiśmie umieszczalem mniejsze artykuły, z pewnym profesorem starożytności właśnie w D. miałem sprzeczkę, z której zwycięsko wyszedłem, ale wszystko to nie wyjaśniło mi, dlaczego mnie ofiarowano posadę, o którą tyłu się ubiegał. Cała noc rozmyślałem nad tem niezwykłym zdarzeniem, rano przy śniadaniu jednak przyszło mi na myśl rozwiązanie zagadki; przysięgając mi w roku rozmowy wymienił nazwisko swego przełożonego: prezydenta v. Wanning.

Malwina była z domu Wanning, a najstarszy jej brat mieszkał w D.; ona, więc, mój an ol stroż, nawiązała do mego intrjgu, użyby mnie od siebie odciąć. Widziałem ją przed sobą, jak powolnie otwiera usta do upomnienia: — Nie powinienie marzyć, mój przyjacielu, ale działaj i dążyć wyżej! Uchyliliem głowy przed jej wolą i tego samego dnia przysięgając mi odjechał z mojem podaniem w kieszeni. I Paula zdawała się zgadzać z mojem przedewzięciem.

Nova życie odawięzy cię, Klemensie, dobrze zrobiłeś! — powiedziała do mnie. Ale później ani jednemu słówkiem nie wspomniała o nam-m przesiedlaniu i wówczas nawet, gdy umówiłem się już o warunki i oznaczyłem czas naszego odjazdu. Widziałem ją tylko często stojącą w zamkniętej przy oknie, jak gdyby zegnana okolicę.

Na dworze padał śnieg dużymi płatami, głęboka cisza panowała w naszym domu. W jadalnym pokoju rozłożony ogień na kominku wesoło mrugał na arabeskach dywanu, wisząca lampa oświecała okrągły stół, ja odczytywałem listy, a Paula z robotą siedziała naprzeciwko mnie.

— Kochane dziecko — odezwalem się po dłuższem milczeniu — trzeba już pomysleć o przygotowaniach do podróży. Znajdź się pewnie dość do czynienia. Widziałem jak zbłądła, jak drzenie przebiegło jej członki, gdy złożywszy robotę zwróciła się do mnie: — Muszę ci nareszcie powiedzieć Klemensie, co mi już dawno na sercu leży: nie pójdę z tobą do nowo obranego zamieszkania, lecz wrócę do moich rodziców.

Zerwałem się, jak gdyby piorun uderzył koło mnie.

— Na miłota boska... Paulo! — Pozwól mi skończyć i wierz mi, że to, co ci mam powieć, iż z pewnością nie będzie oskarżeniem ciebie. Nie byłam dla mnie surowym panem, dałem mi to, co mi dać mogłes: Dobroć, łagodność szlachetną wyrozumiałość i przyjemne ognisko domowe. Nie jedna kobieta, mając to wszystko, czuła by się szczęśliwą u twego boku, może i ja nawet, gdybym nie była wiedziała, że spełniałes tylko swój obowiązek. Bo, Klemensie, w tej poważnej chwili muszę ci się przysiąc: a wie dźiałam o to w ojem kł mstwie!

Przez jakiś czas cisza zagłębia pokój; nie zdolny do wypowiedzenia jednego słowa, patrzyłem w osłupieniu na te poblado, drobne usta, które nareszcie po siedmiu długich latach przerały milczenie.

— Widziałam, że kochasz Malwinę — po dłuższej pauzie ciągnęła dalej — poznałam to zaraz z pierwszego spojrzenia, jakie na nią rzuciłes. Oczy kochającej kobiety widzą bystro, a ja... ja kochałam cię przecież! Byłam wprawdzie szalona, młodem stworzeniem, ukrywając gorące swe serce pod dziecinnymi kapryśnami, ale z tą moją miłością było mi smutno, bardzo smutno i strasznie cierpiałam, gdy siedząc u mogo boku zawsze na nią miałes skierowane spojrzenie, gdy zał-dwie słuchałes, com mówiła

i tylko dla zachowania pozorów dałem mi czasem roztargnioną niewyraźną odpowiedź. Nikt tego nie spostrzegł oprócz mnie; mnie prześladowano przecież tobą jako moim adoratorem i niejednej nocy, gdy Ella powiedziała mi na dobranoc: „Śnij o swoim pięknym Klemensie, siostrzyczko!“ — skrywałam głowę w poduszki, ażeby stłumić głosny płacz. Dziwny jakiś lek wstrzymywał mnie od wydania tajemnicy, którą sama odkryłam.

Tak więc przyszedł ów nieszczydny wieczór, którego nie potrzebuję ci przypominać, ponieważ kosztował cię tak wiele! Nie możesz nawet wyobrazić sobie, jak mi było na sercu, gdy O-kar Werner opowiedział m-m o swoim odjeździe, jak tańczącym z wilgotnemi oczyma i z zakrwawionem sercem, myślał ciagle o tem, że zobacze cię już nigdy więcej! Ale ujrzałam się znowu... wiesz przecież... obok Malwiny. Nigdy może nie sprzyjam ci tyle, co owej godzinie! W tem razem z kłamstwem na ustach wymienilśes moje imię, darząc mnie miłotnymi słowami, dotychczasami innej, które jak gorzkie szczyderstwo objęły się o moje uszy. Na chwilę złość mnie porwała, blisko byłam tego, rzucić kwiaty pod stopy pana pułkownika i za oład: „Nie chcę być waszym płaszczykiem!“ Ale jedno spojrzenie na ciebie odjęło mi całą odwagę, wszak dusza moja była w twojej mocy, Klemensie, musiałam zamilknąć. Lecz gdy w ten straszny wirwar uczuć padło jeszcze i to słowo: „Zegnam pania!“ — wówczas skończyło się moje panowanie nad sobą i wstrzymywane przez cały wieczór przezwalałam, co robie, nie wiedziałam, jak się temi łzami oplączę i gdy później ze słów moich rodziców poznałam całe położenie, w jakim się znajdujesz i skutki tego zdarzenia jasno ujrzałam przed oczyma, wówczas przyszła na mnie poka, wówczas przyszła na mnie poka, której uległam. Byłam zbyt słaba, ażeby wyjść zwycięsko z tego konfliktu. Zdradzi cię nie chciałam; jedno tylko jeszcze mi pozostało, tż moje wyłamać przyznaniem nerwów i nie przyjąć twej ofiary! Przebac mi, że szalone moje serce nie znalazło tego wyjścia, bo rozłączenia z tobą nie mogłoby przynieść, bo sądziło, że wszystko je-

szcze może być dobrze, skoro ty zostaiesz. Przebac! Byłam dzieckiem i wiem, że teraz pokutuję za własną winę.

— Ale jeszcze jedno słówko dodad muszę ku własnej obronie: w spokojniejszych dniach po naszych zaręczynach byłabym może znalazła odwagę zerwać, je, gdybym nie była miała silnej wiary, że zdołabę swoją miłość. Malwina jest przecież straconą dla niego! — mówiłam sobie. Kto wie także, czy go tak kocha, jak ja. A przeto czyż to nie jest niedogodność, choć budować szczęście na śmierci innego człowieka? Spodziewałam się więc obraz jej wyrugować z twego serca, spodziewałam się tego z całą zaręczynową ośmiastoletnią dziewczyną, która zawsze była rozpieszczoną ławorytką rodziców i od surowego oca pohełbstwem wszystko uzyskać umiała.

Zostawszy twą żonę, zadawałam sobie rzetelnę pracę, by cię pozyskać dla siebie. Najpierw chciałam przy tobie uzupełnić braki w mojem pensyonaryjskim wychowaniu, ażeby cię moja nieświadomością i przekracaniem greckich nazwisk nie gniewał, jak to było w podróży — wysmales mnie! Później bawie w Berlinie stroiłam mi i chciałam cię podobać, wszystkie to uznawali, tylko mój mąż nie miał oocu dla mnie! Potem chciałam cię zdobyć sumiennem wypełnianiem moich obowiązków domowych — nazwałś mnie „dobrem dzieckiem“, a w śnie słyszałam cię wymawiającego imię Malwiny z taką tęsknotą, że serce mi pękało. Wówczas z rozpoczętą zamyślałam wrzecz się wszelkiej nadziei zdobycia sobie kiedykolwiek twej skłonności, gdy jako najlepsza poeciacha przyszło dziecico. Moja mała Andzia byłaby mi zstrzymała u twojego boku, na przekór wszystkiemu; dla niej byłabym poświęciła moją kobietą dumę — i to nam zabrano! A teraz, gdy powaga życia zwiała mi z czoła, ostatnie myśli dziecinne, gdy jasno widzę, jak niestudnie postępowałam, gdy wiem, jak bezsilnie jeszcze wobec mekiego serca, które o nas nie wieździeć nie chce — teraz sama o sobie miałabym zbyt niskie wyobrażenie, gdybym dłużej przytrzymała swoją ofiarę: gdybym w końcu nie powiedziała: — Malwina jest wolna,

a ty Klemensie... od dziś jesteś nim także! Gdy to mówiła, zdawało mi się, jak gdyby nadeszła burza wiosenna i rozdarła mgły i chmury, jak gdyby z błękitnego sklepienia nieba jaskrawy blask słoneczny zewsząd nas obwiał. Takie więc słowa miała na ustach ta kobieta, która zawsze uważałam za beznieżną, dziecko, obok której żyłem obojętnie, trwając w moim zacytym uporze... taki skarb miłości blisko miałem u swego boku, a ja, zaslepiiony szaleniec, z utęsknieniem wyciągałem ramiona do innego szczęścia!

Dopiero gdy przebrzmiał cichy jej głos, gdy drżąc ręką zaczęła ściągac z palca obrączkę, wtedy dopiero poznałem, że to wszystko było i utraconem zostało, że lekkożylnie przerałem szczęście, że ona rzeczywistość chce mnie opuścić. Z okrzykiem trwogi, miłości, skruchy rzuciłem się do niej, zaryzmując ręce, które mi wyrwał chęcia i z dzika, gwałtowną czułością przyciskałem do serca delikatną jej postać. Nie poruszała się; jak skamieniata, ze spuszczonej powiekami i zacienionymi ustami: leżała w moich ramionach; tylko szybkie bicie serca zdradzało, że jest w niej życie. Chociaż gorące błaganiem i prośieniem, nie dawała mi żadnej odpowiedzi; szeptałem najgorętsze słowa miłości, najpokorniej przyznawałem się do winy, opowiadałem o latach cierpienia, jakby już dawno minionych, mówiłem i o tem, że miłota moja ku Malwinie przeszła tak jak sm, że dusza moja teraz jest tak samotna i opuszczona — że wszystkie spowiedziałem w tej chwili swojej miłości, nieruchomości siedzącej żonie, rozumieć, nie chciałam opuścić mnie, rozumieć; zniechęcony opuściłem wreszcie ręce i jak skazany na śmierć zawołałem:

— Zsłużyłam na to, że się odwracam odemnie, miłota moja przyszła za późno! Wtedy po raz pierwszy popatrzyła mi w oczy i po raz pierwszy od śmierci dziecka zżył popłynęły po jej twarzy — zarczająca mi ręce na szyję, szepcząc: — Wię, to prawda, szepcząc: — że zdołałam cię w ostatniej chwili? O, Klemensie, czyję, że serce byłoby mi pękło, gdybyś mi był pozwolił odejść!

Kochałam cię przecież tak nieskończenie przed wszystkie te lata!

Od owego pamiętnego wieczora szczęście nie opuściło naszego cichego domu. A prawdziwe szczęście. Wilhelmie jest jak złoto: czas nie odejmie blasku. Z tem samem uczuciem rzetnej wdzięczności, jak owego wieczora, gdy serca nasze się znalazły, patrzę i dziś w oczy mojej ulubianej żony, choć nasza druga córka przetrwała już matkę i miałaś słusność, mówię, że w tym domu panuje błogi spokój. Gdy zdrowa, świeża dziewczynka przyszła na miejsce zmarłej Andzi, żadna chmurka nie zasępia naszego małżeńszego pozyca; nawet i wspomnienie o Malwinie.

Szczęśliwe kobiety nie znają zazdrości. Nad kolebką malej Malwinki, podalęm rękę ukochanej nigdyjs kobiecie ze spokojną przyjaźnią, która nas wszystkich łączy dotychczas.

Ja jednak z pyłu powszedniego życia odrzartem się pod wpływem sztuki greckiej, pomiędzy moimi marmurowymi posagami! a owa Psyche, tak nadwyczanie podobna do kobiety, która niegdyś ukazała mi się u otwartego okna i tak długo była niezapomniana, stała się dla mnie marmurowem przeobrażeniem mojej pierwszej miłości.

Dyrektor skończył opowiadanie. Przyjaciele w wynowem milczeniu przechadzali się po salach muzeum, dopóki nie stanął powóz przed domem; wdzięczny głos dziewczęcy rozległ się po korytarzach i delikatna, młoda jeszcze kobieta, nie zwalając na obecny zruwała się meżowi w otwarte ramiona. Samotny przyjaciel nie był bynajmniej zgorknitym starym kawalerem; usunął się skromnie, czekając, dopóki nie przejdzie pierwsze uniesienie radości i z rozrzwieniem patrzył na szczęśliwe rodzinne przyjaciela. Po opalonej jego twarzy przemknął cień szczerzego zadowolenia, gdy ładniutka czerwiec Klemensa, z młodzieńczą serdecznością nazwała go wujaszkiem, a Paula drobne swe miękkie rączki podawa mu na przywitania.

Wszystkie nie wiele powinno zabrac czasu. Pierwszy z pawilonów prywatnych, dzwignie się pawilon krzewozwici hr. Potockiego według planów p. Prylińskiego.

Na linii *avenue* wystawy znajdzie się tylko basen, fontana świetlna i ku końcowi pola z budowlami prywatnymi...

Wawrycy zrobił p. Rewakowiczowi zaprawę wczoraj przed południem naszego miasta i w tym celu pod redakcją...

Komitet prasowy wystawy krajowej odbył wczoraj czterogodzinną wielką ożywioną naradę.

Dwóch chłopaków, uczniów szkoły ludowej św. Marcina pokłóciło się onegdaj o jakąś drobnotkę, a w rozbestwieniu...

Z Sambora piszą nam: Dnia 4. bm. zebrało się poważne grono osób z tutejszej inteligencji ze wszystkich warstw urzędniczych...

Wycięgi jesienne w Krakowie. Wzorem wycięgi jesienne ożywiły nadzwyczajnie Kraków, chociaż obywatelstwa...

Wycięgi jesienne w Krakowie. Wzorem wycięgi jesienne ożywiły nadzwyczajnie Kraków, chociaż obywatelstwa...

Wycięgi jesienne w Krakowie. Wzorem wycięgi jesienne ożywiły nadzwyczajnie Kraków, chociaż obywatelstwa...

Wycięgi jesienne w Krakowie. Wzorem wycięgi jesienne ożywiły nadzwyczajnie Kraków, chociaż obywatelstwa...

Wycięgi jesienne w Krakowie. Wzorem wycięgi jesienne ożywiły nadzwyczajnie Kraków, chociaż obywatelstwa...

Wycięgi jesienne w Krakowie. Wzorem wycięgi jesienne ożywiły nadzwyczajnie Kraków, chociaż obywatelstwa...

Wycięgi jesienne w Krakowie. Wzorem wycięgi jesienne ożywiły nadzwyczajnie Kraków, chociaż obywatelstwa...

Wycięgi jesienne w Krakowie. Wzorem wycięgi jesienne ożywiły nadzwyczajnie Kraków, chociaż obywatelstwa...

Wycięgi jesienne w Krakowie. Wzorem wycięgi jesienne ożywiły nadzwyczajnie Kraków, chociaż obywatelstwa...

Wycięgi jesienne w Krakowie. Wzorem wycięgi jesienne ożywiły nadzwyczajnie Kraków, chociaż obywatelstwa...

Wycięgi jesienne w Krakowie. Wzorem wycięgi jesienne ożywiły nadzwyczajnie Kraków, chociaż obywatelstwa...

Wycięgi jesienne w Krakowie. Wzorem wycięgi jesienne ożywiły nadzwyczajnie Kraków, chociaż obywatelstwa...

Wycięgi jesienne w Krakowie. Wzorem wycięgi jesienne ożywiły nadzwyczajnie Kraków, chociaż obywatelstwa...

Wycięgi jesienne w Krakowie. Wzorem wycięgi jesienne ożywiły nadzwyczajnie Kraków, chociaż obywatelstwa...

OFIARY. Na rzecz fundacji Kościuszkowskiej przebowuje lwowski stowarzyszenie szarych krawatów 110 zł. 37 1/2 ct. wydobytą z puszek.

Sztuki piękne. Nie masz już tedy Zimajki. Znikła świetna gwiazda z firmantu operetkowego, pozostawiając jedynie kurz, wzniesiony nogami...

Teatr. Nie masz już tedy Zimajki. Znikła świetna gwiazda z firmantu operetkowego, pozostawiając jedynie kurz, wzniesiony nogami...

W Tulonie przyszło do wielkiej wadzi pomiędzy oficerami armii czynnej a oficerami rezerwy i landwery z powodu kwestyi, czy ci ostatni mają być zaproszeni na festyn, jaki oficeryce z mił czynnej dadzą na cześć Rosjan.

W Atenach uchwalono bawięcego za granicę króla prosić, aby przyspieszył swój powrót do kraju i zarządził finansową bieżnię kraju. Uchwala ta wywołała niepokój w ministerstwie. Toż samo na prowincyi w Grecyi odbywały się zebrań z tego samego powodu i z tem samem zadaniem.

Wiedeń d. 9. października. Północzowa Montagsrevue podaje program prac nowej sesyi Rady państwa. Po zatłwieniu stanu wyjątkowego w Pradze i ustawy trutnowskiej, zajmie się Rada państwa głównie sprawami finansowymi i ekonomicznymi.

Wiedeń d. 9. października. Północzowa Montagsrevue podaje program prac nowej sesyi Rady państwa. Po zatłwieniu stanu wyjątkowego w Pradze i ustawy trutnowskiej, zajmie się Rada państwa głównie sprawami finansowymi i ekonomicznymi.

Wiedeń d. 9. października. Północzowa Montagsrevue podaje program prac nowej sesyi Rady państwa. Po zatłwieniu stanu wyjątkowego w Pradze i ustawy trutnowskiej, zajmie się Rada państwa głównie sprawami finansowymi i ekonomicznymi.

Wiedeń d. 9. października. Północzowa Montagsrevue podaje program prac nowej sesyi Rady państwa. Po zatłwieniu stanu wyjątkowego w Pradze i ustawy trutnowskiej, zajmie się Rada państwa głównie sprawami finansowymi i ekonomicznymi.

Wiedeń d. 9. października. Północzowa Montagsrevue podaje program prac nowej sesyi Rady państwa. Po zatłwieniu stanu wyjątkowego w Pradze i ustawy trutnowskiej, zajmie się Rada państwa głównie sprawami finansowymi i ekonomicznymi.

Wiedeń d. 9. października. Północzowa Montagsrevue podaje program prac nowej sesyi Rady państwa. Po zatłwieniu stanu wyjątkowego w Pradze i ustawy trutnowskiej, zajmie się Rada państwa głównie sprawami finansowymi i ekonomicznymi.

Wiedeń d. 9. października. Północzowa Montagsrevue podaje program prac nowej sesyi Rady państwa. Po zatłwieniu stanu wyjątkowego w Pradze i ustawy trutnowskiej, zajmie się Rada państwa głównie sprawami finansowymi i ekonomicznymi.

Paryża godzą się państwa łacińskiej unii monetarnej na to, aby konferenca monetarna w Paryżu się odbyła, podobno dzisiaj.

Málaga 9 października. Gdy kanonierka hiszpańska „Chervo” przepływała wczoraj koło wybrzeży, począł ukryci w zasadzce Maurowie strzelać na nią i zranił jednego majtki.

Melilla (Maroko) 9 go października. Sytuacja przedstawia się wprost jako nieznosna. Gubernur konferował z baszą, namiestnikiem sultana marokańskiego. Basza przyrzekł współdziałanie w celu skarcenia kabyłów, którzy ogłosili „świętą wojnę” przeciw Hiszpanom.

W ostatnim okresie, do którego odnosi się obecne sprawozdanie, nie brakowało nigdzie deszczów, choć przynależny, że nigdzie na nie się nie skarżono.

Spożniona tak bardzo żniwa zboża i roślin strączk. ukończono wreszcie z matkami tylko wyjątkami — zbiór zaś kartofli i pszcy rozpoczęto w bardzo wielu miejscach. Kukurudza jest bardzo zapóźniona, tak że panuje obawa, czy w ogóle dojrzeje.

W ostatnim okresie, do którego odnosi się obecne sprawozdanie, nie brakowało nigdzie deszczów, choć przynależny, że nigdzie na nie się nie skarżono.

Spożniona tak bardzo żniwa zboża i roślin strączk. ukończono wreszcie z matkami tylko wyjątkami — zbiór zaś kartofli i pszcy rozpoczęto w bardzo wielu miejscach.

W ostatnim okresie, do którego odnosi się obecne sprawozdanie, nie brakowało nigdzie deszczów, choć przynależny, że nigdzie na nie się nie skarżono.

Spożniona tak bardzo żniwa zboża i roślin strączk. ukończono wreszcie z matkami tylko wyjątkami — zbiór zaś kartofli i pszcy rozpoczęto w bardzo wielu miejscach.

W ostatnim okresie, do którego odnosi się obecne sprawozdanie, nie brakowało nigdzie deszczów, choć przynależny, że nigdzie na nie się nie skarżono.

Spożniona tak bardzo żniwa zboża i roślin strączk. ukończono wreszcie z matkami tylko wyjątkami — zbiór zaś kartofli i pszcy rozpoczęto w bardzo wielu miejscach.

W ostatnim okresie, do którego odnosi się obecne sprawozdanie, nie brakowało nigdzie deszczów, choć przynależny, że nigdzie na nie się nie skarżono.

Spożniona tak bardzo żniwa zboża i roślin strączk. ukończono wreszcie z matkami tylko wyjątkami — zbiór zaś kartofli i pszcy rozpoczęto w bardzo wielu miejscach.

W ostatnim okresie, do którego odnosi się obecne sprawozdanie, nie brakowało nigdzie deszczów, choć przynależny, że nigdzie na nie się nie skarżono.

Spożniona tak bardzo żniwa zboża i roślin strączk. ukończono wreszcie z matkami tylko wyjątkami — zbiór zaś kartofli i pszcy rozpoczęto w bardzo wielu miejscach.

Table with market data: Gal. Tow. kred. ziem. 98.50, 1/4 pr. Banku krajowego 100.50, bukow. Zaktad. kred. ziem. 101.50, 5 preb. bukow. kasy oszczędn. 100.

Z rynków towarowych.

Wiedeń d. 9. października. W ciągu ubiegłego tygodnia nie zdarzyło się nie takiego, cooby mogło hanbl zbożowy odbić z dotychczasowego uspienia.

Table with grain prices: pszenica na jesień 7.51, żyto " " wiosnę 7.90, owsia " " wiosnę 6.71, kukurudza na maj-czerwiec 5.57.

Na dzisiejszym targu zbożowym pszenica budażta bardzo małą zająca. Pod wpływem ogólnego zastwoia tendencya była mieda a ceny znnowo obniżyły się o około 1/2.

Zyto w porównaniu z cenami, jakie były przed 5 dniami, spadło o 1/2.

W zakupaczn terminowych tylko co do owsa ruch był znacznie ożywiony.

Sprzedawano: pszenicę na jesień po 7.55, 7.53, 0—, pszenicę na wiosnę 7.94, 7.90, 0—, żyto na jesień 6.22, 6.24, 0—, żyto na wiosnę 6.74, 7.71, owsia na jesień 7.58, 7.60 do 7.57, owsia na wiosnę 7.26, 7.31, 7.28 kukurudza na maj-czerwiec 5.60, 5.58, rzepak na styczeń-luty 14.65, do 14.80.

Stan powietrza. Przez obie ubiegłe doby mieliśmy pogodę.

Barometr idzie w górę.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza był dziś o 13tej godzinie w południe 768 mm.

Prognoza na dobę 10. października br. od północy do północy. Wiatr będzie co do kierunku południowy, o średniej prędkości 4 msek.

Średnia temperatura doby posostanie około +19°C, niebo będzie prawie czyste, a względna wilgotność powietrza około 70%.

Opady nie będzie, pogodą.

Jutro, dnia 10 października. św. Franciszka. — św. Charytona.

Nadesłano.

Ganz seid. bedruckte Foulards von 85 kr. bis 3.65 1/2 Met. (ca. 450 versch. Disp.) — sowielekarwa, weisse und farbige Seidenstoffe von 45 kr. bis 11.65 per Meter — glatt, gestreift, karriert, gemastert, Damaste etc. (ca. 24) versch. Qual. und 2000 versch. Farben, Dessus etc.) porto- und soldfrei. Muster umgehend. — Briefe kosten 10 kr. und Postkarten 5 kr. Porto nach der Schweiz. Seiden-Fabrik G. Henneberg (k. u. k. Hoflieferant) Zürich. 763 z.

N. BRANDLER we Lwowie ulica Jagiellońska 15. Logo with a coat of arms and text: polica naltanio, Kasy ogrodnicze i kaseiki, w składowej fabryce FELIKSA BLAZIŹCZEK w wiedniu.

ROZKŁAD POCIĄGÓW obowiązujący od 1 czerwca 1893. (Czas lwowski).

Table with train schedules: Odchodzący do (Krakowa, Podwolecz, Polw. Pościem, Czerniowice, Stryja, Belzka) and Przychodzący z (Krakowa, Podwolecz, Polw. Pościem, Czerniowice, Stryja, Belzka).

Przeciw wypadaniu włosów i łysinie. Woda i olejek ks. Kneippa. Jedyny skład i wyrób w najtańszej drogueryi J. Górnego T. Pilsarskiego. Lwów, hotel Georgea.

KSIĘGARNIA KATOLICKA
Dra WŁAD. MIŁKOWSKIEGO
W KRAKOWIE
otrzymała i poleca następujące
nowości: 4863
Antoniewicz E. O. T. J. Kazania.
Wydanie drugie, znacznie pomnożone, w 4 tomach. 4 złr. 80 ct.
Czaplewicz M. X. Homilie na wszystkie niedziele i święta do roczne. 4 złr. 50 ct.
Fleischer E. X. Narodowość. Studium społeczne. 1 złr. 50 ct.
Rögl A. O. Podręcznik do amboni i konfesyonału. 2 złr. 80 ct.

DROBNE OGŁOSZENIA
po cencie od wyrazu.

MARY drewniane do zboża na 1, 2, 5, 10 litrów, 1/2, 1 kłl., sztuka 90 ct. złr. 1-10, 1-25, 2-350, 5-50, poleca **Piotr Chrząstowski**, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny I (naprzeciw katedry).

GORSZET kroju francuskiego oraz sy- i stemu ks. Kneippa, poleca w wielkim wyborze Jan Dzięwołki, Magazyn drobiazgowy damskich, Lwów Halicka 6. 661

PERFUMERJE francuska i angielska. Wodę kolonką i wszelkie artykuły toaletowe sprzedaje najtaniej **S. GABRIEL & J. CHLEBOWNIK**, Lwów, plac Halicki 1. 586

ZMIANA LOKALU. Józef Schwarz, fryzjer, przeniósł swój magazyn na ulicę Akademicką 1. 8. 714

DIETARYSUSZ obznajomiony z wszelką manipulacją sądową, posiadający cenną świadectwa, poszukuje posady w sądzie lub u adwokata z początkiem listopada b. r. Adres: 715 poste restante Skoczów. 715

RUTYNOWANY DIETARYSUSZ no taryalny, władający językiem polskim, niemieckim i ruskim tak w mowie jak w piśmie, obznajomiony także z manipulacją sądową, poszukuje zaraz umiastowania. Zgłoszenia: A. S. Przemysł. 713

NAJPRACZYWIEJSZE na suknie domowe Szewiory podwójnej szerokości metr 45 ct. w wielkim wyborze poleca **Magazyn F. KNAUER I SYN**, Lwów, plac Kapitulny. 702

MYDŁO do prania 5 kg. paczka po 1-2 wyseła handel Jana Bodnara, Akademia 20. 686

KUPIE MAJATEK ZIEMSKI w powiecie lwowskim, przemyślim lub sta nielawowskim, blisko kolei położony, w ce nie do 120.000 zł. a. w. Spis szczegółowy we przyjmując kancelarja adwokata W. di Włodzimierza Krosińskiego we Lwowie ulica Mickiewicza 1. 6. 709

MAGAZYN artykułów męskich i damskich T. Górski i S. Szydłowski w Lwowie, plac Maryacki 1. 8, polecają w wielkim wyborze: Rękawiczki mekie i damskie, Parasole, Kapelusze, Cylindry, Krawaty, Bielizna meka, Chustki do nosa. Wyroby ze skóry, Fryzury do podróży. Perfumerja francuska i angielska. Woda kolońska itp. wiele innych artykułów.

MEDALIONKI Korale Ujejskiego, sztu ka 30 ct. w Zakładzie Aleksandra Schindlera, Lwów, ulica Sykulska 15.

NAJNOWSZEGO FASONU cylindry z kapelusze Habiga i Plessa poleca naj- taniej Magazyn A la ville de Londres Lwów, naprzeciw kasy oszczędności.

TUTKI CYGARETOWE nieklejone z najlepszej francuskiej bibułki, 1000 sztuk 90 ct., poleca fabryka H. Piłkowskiej, Lwów, Pańska 2. Opakowanie gra- tis. Przy odbiorze 5.000 sztuk przesyłka franco. 671

Stary Cognac
destylowany, s wina własnej uprawy, dostarcza od najpiękniejszej jakości franco 4 butelki sa 6 złr., albo 2 litry za 3 złr.
Benedykt Herli, właściciel dóbr, zamek Golitsch przy Gonobitz, Styrya.

Agenta
dla zakupu pomorskich pierś gełeh, który w większych handlach delikatniejszych jest dobrze zaprowadzony i posiada dobre polecenia, poszukuje **H. Kroha** właściciel handlu pomorskich gęsi w Lanenberg, Pomorze. 4918

Ważna dla właścicieli bydła.
Niezbędnie potrzebny jest
Przyrząd kauczukowy
używany przy dławieniu i wzdęciu się bydła, utrzymuje na składzie w dwóch wiel-kościach i poleca 4850

ALOJZY HÜBNER
Lwów, Rynek 1. 38.

Dla grających na giełdzie
niezbędna jest
NEUE FORTUNA
kupieckie pismo fachowe
Rok XVI.
Wiedeń, I, Adlergasse 5.
Numeru okazowe gratis. 4814

KASY stare i nowe sprzedaje
EMIL WEINER
Wien I., Salzthorgasse 4

W największym wyborze
BARCHANY
w najnowszych wzorach
metr od 30 centów
poleca Magazyn
F. KNAUER I SYN
Lwów
plac Kapitulny.
Próbki na żądanie odwrotna
poczta. 4801

SERY
1 kg. skrzynka, 36 cegiełek w stanoie, franco na każdej stacyi pocztowej złr. 2-05
ozysła za zaliczką pierwsza fabryka serów w Kolonie. 4855

Rudolf Kobler, Kolin (Czechy).
1 kg. skrzynka czeskich kwargli złr. 1-90
franco na każdej stacyi pocztowej.

WYROBY SPECYALNE
PARFUMERYA
AUX VIOLETTES DE PARMES
ED. PINAUD
Mydło..... Aux Violettes de Parme
Kosmyczka... Aux Violettes de Parme
Woda toaletowa... Aux Violettes de Parme
Pomad... Aux Violettes de Parme
Polek... Aux Violettes de Parme
Fajer rytawy... Aux Violettes de Parme
Kosmyczki... Aux Violettes de Parme
37, Boulevard de Strasbourg, 37

Kantor miastowy: ul. Hetmańska 22.
FABRYKA SZTUCZNYCH
NAWOZÓW
SPÓŁKI KOMANDYTOWEJ
JULIANA WANGA WE LWOWIE
poleca po ponownie zniżonych cenach, niższych aniżeli jakakolwiek inna fabryka
Roztworzona kwasem siarkowym
Mączkę kościaną i Superfosfaty
z gwarancją najwyższych procentów składników, i tej samej jak dotąd jakości. 4618

Ważna dla właścicieli bydła.
Niezbędnie potrzebny jest
Przyrząd kauczukowy
używany przy dławieniu i wzdęciu się bydła, utrzymuje na składzie w dwóch wiel-kościach i poleca 4850

Adwokat Dr. L. Lewandowski
w Czortkowie, poszukuje
rutynowanego kancypienta.

Ludwina Miaczyńska
udziela 4917
LEKCYI TAŃCÓW
w własnym mieszkaniu, w pensy-
natach i domach prywatnych.
Ossolińskich 1. 9, parter.

Ważne
dla gorzelni, browarów,
tartaków i fabryk
TECHNICZNE ARTYKUŁY GUMOWE
jak: węże gumowe, płyty, pier-
szenie, sznury do spalania ko-
łół parowych, we wszystkich sze-
rokościach i grubościach, poleca

ALOJZY HÜBNER
Lwów, Rynek 38.

LAKIERY
angielskie i francuskie
LAKIER BURSZTYNOWY
LAKIER NA SKÓRĘ
LAKIER DO POLITURY
poleca specjalny skład

W. CZOPP
założony we Lwowie w 1843.

Beabsichtige Futterartikel
Wicke, Erbse, Hafer,
Heu und Stroh
in grösseren Quantitäten für
prompte und spätere Lieferung
anzukaufen.
Gegen Aufgabsschein zahle ich
sofort 1/3 Cassa. Gef. bemuster-
te Offerte ersuche an: Sam.
Kohn, Rakonitz, Böhmen, zu
richten. 4907

Do 1. 2260.

Awizo.

Celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy chleba i owsa na przeciąg czasu od 1. stycznia 1894 do 31. grudnia 1894, dla wojsk załogujących w okręgu 11. korpusu, odbędą się w biurach poniżej wymienionych c. i k. wojskowych magazynów pro- wiantowych dotyczące rozprawy licytacyjne na podstawie pisem- nych ofert, a mianowicie:

16. Października 1893 w Czerniłowcach dla stacyi wojskowych: Czerniowce, Bojany, Nowa Zuczka z Rohożną i Sa- dagóra, Badowce, Suczawa.

17. Października 1893 we Lwowie dla stacyi: Bro- dy z miejscem konkurencyjnym Smólno, Brzeżany z Kozową, Mo- sty Wielkie i Bohatyn.

17. Października 1893 w Stanisławowie dla stacyi: Kołomyja, Tlumacz, Monasterzyska i Czortków.

18. Października 1893 w Tarnopolu dla stacyi: Strusów i Trembowla.

Dotyczące dokładnie informujące ogłoszenie jest zawartem w Nr. 229 z Soboty dnia 7. Października Gazety Narodowej; nie- mniej zostało takowe opublikowane przez dotyczące c. i k. pro- wiantury wojskowe, izby handlowe i przemysłowe, urzędy gmi- ne, c. k. starostwa powiatowe i c. i k. komendy stacyjne.

Zeszyt warunków kontraktowych z dnia 12. września 1893 obejmujący bliższe szczegóły jest dla każdego do przejrzania w powyżej wymienionych c. i k. prowianturach wojskowych jakoteż we wszystkich c. k. starostwach okręgu korpusowego.

We Lwowie, 20. września 1893.

Komisja zarządzająca c. i k. prowiantury wojskowej.

Zlecenia giełdowe
wykonujemy jak najsolidniej za miernem pokryciem i zatrzymujemy zaku- pione papiery aż do sprzedaży z zyskiem w depozycie.

Rady i informacye
w sprawach bankowych i giełdowych udzielamy bezpłatnie dokładnie i jak najsuwniej.

Zakupna i sprzedaży
wzrostle polecamy się do: 4881

Towarzystwo bankowe i kantor wymiany
SCHELLEBERG & KREYSER
we Lwowie, plac Halicki 1.

JAN IHNATOWICZ
we Lwowie ulica Kopernika 1. 3, ulica Halicka 1. 19,
w Krakowie Sukienicze 1. 20, w Czerniłowcach Rynek 1. 2
poleca

MYDŁA LEGZNICZE
jako to:

Mydło będzwinowe — używa się przeciw wyrzutom i pla- mnom naskórnym, usuwa szorstkość skóry a cerze nadaje czernstwość i aksamitną miękkość — 25

Mydło borakowe, wpływa bardzo korzystnie na skórę, do- kładnie oczyszcza i wybiela skórę. Mydło to jest znakom-icie działającym środkiem przeciw opaleniu, przyszczy- kom i pęcherzykom na twarzy; przeciw piegom i zgru- bieniu naskórka — 25

Mydło kamforowe — usmierza swędzenie i pieczenie skó- ry, usuwa wytrzyty i czerwoność nosa z twarzy i rąk — 25

Mydło kamforowo-siarkowe — usuwa czerwoność z twa- rzy i nosa, opalenie słoneczne i piegi — kawałek — 30

Mydło karbolowe — bardzo korzystnie jest myć ręce, twarz, a nawet całe ciało w czasie epidemii, celem za- bezpieczenia się od zakażenia — kawałek — 20

Mydło karbolowo - piaskowe do mycia rąk dla pp. lekar- zy i akuserek — kawałek — 20

Mydło kreolinowe zawiera 5% czystej kreoliny, znakom-icie oczyszcza skórę, usuwa przyszcze, liszaje, świerzby, trądziki, pieć odświeża i wydelikatnia — kawałek — 35

Mydło siarkowe z wielkim powodzeniem używa się do zniszczenia przyszczy i wszelkich wyrzutów na skórze — 25

Mydło siarkowo-smolowe. — Mydło to składa się z 40% smoly a 10% siarki, przeważnie bywa używane na świerzab. Mydło to okazało się jako najlepszy środek przy tej sła- bości, przewyższyło ono bowiem wszystkie nowe wynal- ezione a tak kosztowne środki — kawałek — 35

Mydło smolowo-glicerynowe składa się z 35% gliceryny i 10% smoly (dziegciu), jest pod każdym względem jed- nym z najlepszych desinfekcyjno higienicznych mydłem toaletowym. Jako zwykłe mydło do użycia codziennego, jest przez swą desinfekcyjność i skórę zmiekczejacą wła- sność znakomitym oraz wypróbowanym środkiem do usu- niecia wszystkich nieczystości naskórnych, jako to: pie- gów, plam watrobianych, węgów i t. p. — kawałek — 30

Mydło smolowe zawiera 40% smoly (dziegciu); usuwa przyszcze, liszaje, wszelkie wysypki skórne, pocenie nóg i łupież na głowie — kawałek — 30

Mydło storakowe używa się przy cierpieniach naskórnych a przeważnie przy świerzbach — kawałek — 30

Mydło tymolowe zawiera 3% tytoniu — znakomicie oczy- szcza skórę od wszelkich wyrzutów — kawałek — 50

Ceny zniżone o 15%.

TOWARZYSTWO POWROZNICZE
w Radymnie

Stowarzyszenie zarejestrowane z poręką ograniczoną i subwencyonowane przez Wysoki Wydział krajowy we Lwowie poleca swoje 3787

wyroby powroźnicze i sieciarskie

paszy do maszyn, liny katarowe i promowe, gurdy do wy- bijania wózków, chodniki na korytarze i t. p.

Wszelkie wyroby osobne, jako to: nakrycia salonne na stół, fraki do otki- nania do kółeczek dziecięcych, torbki myśliwskie, hamaki, sieci do polowania, sieci na konie od much i śniegu itd. wykonywane bywają starannie na osobne zamówienia.

Towarzystwo posiada swe składy komisowe: we Lwowie Centralny Bazar Kra- jowy; w Przemyśle Bazar im. Zyblikiewicza; w Stanisławowie Bazar powia- towego towarzystwa handlowego; w Łańcucie Towarzystwo produkcyjne i han- dlowe; w Debicy Towarzystwo handlowe; w Tarnobrodzi handel A. Swiderskiego.

Cenniki gratis i franco.

Dyrekcja:
Marceli Szeichowski, Ks. Leon Pastor.

Wyborne nieklejone TUTKI
z prawdziwych bibulek francuskich
poleca

FABRYKA TUTEK CYGARETOWYCH
ANTONIEGO GAWŁOWSKIEGO
Lwów, ulica Batorego 1. 14.

2 ciagnienia już 14. i 31. października.
Do tych ciagnień dających wielkie wygrane polecamy następnę grupy losów:
1 Los 36-szly
1 Los Węg. (z czerwonego krzyża)
1 Los Bazylika (Dombau)
1 Los Serbski (tytoniowy)
38 ciagnień podczas spłaty z gło-wnymi wygranymi 785,000 złr.
Wszystkie 4 losy w 42 ratach miesięcznych po 1 zir.
Natychmiast po złożeniu pierwszej raty nabywa się prawo do gry.
Każdy los musi wygrać.
Raty składają się bez portu za pomocą czeków Kasy pocztowej. 4918

Wchselstube
Werner & Co.,
WIEN, I. Bez. verläng. Wipplingerstrasse Nr. 39.
Listy ciagnień gratis i franco. Polecenia z prowincji załatwiamy natychmiast.

PICULEKI BLANCARDA
NA JODZIE ŻELAZA NIEMIENNY
APROBOWANE PRZES AKADAMIĄ MEDYCYNY W PARYŻU
ADOPTOWANE PRZES BIURO IZBY OCHRONY WYKONAWCZEJ, SANK-
CYONOWANE PRZES RAJĘ MEDYCYNY W PETERSBURGU.
Posiadające równocześnie własności Jodu i Żelaza,
piculeki te skutki wywierają we wszystkich rodzajach
chorób, które wywołuje niedostatek sił (puchliny, zatkanie kanałów, humory,
świątki, alabaki, przeziębienia, choroby żołądka, żółty i białawy kaszel, w Czło-
wku (bladaczka), w Luszczach (długie i krótkie), w Anemii (nie-
władność zupełna lub częściowa), w Suchości, w Stenii ORGANICZNEJ,
podstawianiu organizmu i do wzmacnienia konstytucji limitowanych, słabych lub
osłabionych.
Jed z najczystszych i najskuteczniejszych, jest lekar-
stwem niezaprzeczone, rozstrząsającym. Jako dowód czystości i
autentyzmu prawdziwych PICULEK BLANCARDA, sądzę, że
niektóre, mogą być przez siebie i podług nasz niniejszy polczyty
u spodu składowy stylizacji.
Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40.
WATRZĄDZĄC SIĘ FAŁSZYSTW.

HOTEL VICTORIA
(dawniej Hotel Langa)
zupełnie preiścioczonny i urządzony na wzór pierwszo-
rzędnych hoteli europejskich.
Usługa skrzętna — ceny przystępne 4872

Opodal od Hotelu Victoria ntrzymuje przy piacu Maryackim 1. 9 pierwszorzędną Restauracyę w któ-
rej podają najsmaczniejsze potrawy i pierwszej jakości
trunki. — Polecając się względem Laskawej P. T. Pu-
blicznosci, kreślę się z wysokiem poważaniem
Jakób Voise.

BANK KRAJOWY
Królestwa Galicyi i Lodomerji z W. ks. Krakowskiem
zamyka
z dniem 31. grudnia 1893 wydawanie pożyczek hipo-
tecznych w 4% listach zastawnych i
odtąd udzielać będzie
pożyczki hipoteczne tylko w 4% listach zastawnych.
(Przedruku nie płacimy). 4914

Kantor wymiany
c. k. oprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszelkiego rodzaju papiery i monety
po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc
żadnej prowizji.
Jako dobrą i pewną lokacyę poleca:
4 1/2% listy hipoteczne
5% listy hipoteczne promiowane
5% listy hipoteczne bez premii
4% listy Towarz. kredytowego ziemskiego
4 1/2% listy Banku krajowego
4 1/2% pożyczkę krajową galicyjską
4% pożyczkę krajową galic. koronową
4% pożyczkę propinacyjną galicyjską
5% pożyczkę propinacyjną bukowiną
4 1/2% pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
4 1/2% pożyczkę propinacyjną węgierską
4% węgierskie obligacye indemnizacyjne

które to papiery jakoteż i wszelkie renty austriackie i węg-
ierskie Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze ku-
puje i sprzedaje
po cenach najkorzystniejszych.
Uwaga: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T.
kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne miejscowe papiery
wartosciowe, tudzież zapadłe kupony za gotw. e., bez wszelkiego
potrącenia, zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych
kosztów.
Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych
arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi.

Michał Waselica i Andrzej Kiliań
PRACOWNIA STOLARSKA
we Lwowie, ulica Szpitalna 1. 15
wykonuje wszelkie zamówienia po jak najumiarkowanych cenach
i jak najszybciej.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kosteczki.

Z drukarni i litografii Pillora i Spółki (Telefonu Nr. 174a)